10 fen. **10 fen.**

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 18 fen. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 72 mm) 1.50 Rm. Drobne za słowo 12 fen. (tylko dla osób prywat.); dla poszuk. pracy 10 fen. Pierwsze słowo tłusty druk najwyżej 2 słowa 20 fen.

Rok I. | Nr. 29.

Sosnowitz, czwartek 4 kwietnia 1940 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies. 2.25 Rm. z odnoszeniem do domu 2.50 Rm

Londyn chce ukryć śmierć Blomfielda.

Nowe pośliźgnięcie się brytyjskiej propagandy.

Berlin, 4 kwietnia. — **Niemieckie doniesienia o wydaniu wyroku na angielskiego oficera lotnictwa przez angielski sąd wojenny, wywołały wielkie poruszenie w Londynie.**

W ub. piątek zebrali się odpowiedzialni szermierze „propagandy" londyńskich podżegaczy na konferencję. W zacietrzewieniu i ślepej wściekłości wywołanej faktem odkrycia ich metod, nie mogli wynaleźć innego wyjścia ze sytuacji, jak tylko to, że **zaprzeczyli poprostu wszystkiemu.**

Brytyjska służba informacyjna ogłosiła zatem natychmiast w piątek wieczorem, że **„nietylko żaden sąd wojenny nie odbył swego posiedzenia**, ale także, że **„Daily Mail" nigdy o czemś podobnem nie donosił".**

Później już nie poważono się powtórzyć tego kłamstwa, że „Daily Mail" nigdy tego rodzaju wiadomości nie wydał. Zamiast tego wynaleziono inne przekręcenie faktów, a mianowicie zakomunikowano, że **„obydwaj oficerowie, których nazwiska przytoczono, donosząc o sądzie wojennym, pełnili służbę w armji lądowej".**

Cały ten fakt przedstawia się zatem osobliwie. Według zatem komunikatów londyńskich można ustalić następujące punkty:

1) **Sąd wojenny wogóle nie zbierał się.**
2) **„Daily Mail" wogóle nigdy o czemś podobnem nie donosił.**
3) **W związku z posiedzeniem sądu wojennego wymieniono nazwiska dwóch oficerów.**
4) **Obydwaj oficerowie, których nazwisko przytoczono w związku z posiedzeniem sądu wojennego pełnią służbę w armji lądowej.**

Jak na jeden raz to zbyt wiele zamieszania. Czyż więc sąd wojenny zbierał się czy nie? Jeśli nie — to jakim sposobem można było powoływać się na przytaczanie nazwisk „w związku z posiedzeniem sądu wojennego"? A przedewszystkiem: czy „Daily Mail" wogóle pisał coś na ten temat czy nie?

Możemy udzielić na to odpowiedzi. **Sąd wojenny faktycznie zbierał się na posiedzenie i „Daily Mail" faktycznie zamieścił o tem wiadomość.** I to nietylko o samem posiedzeniu sądu wojennego, ale także o **samobójstwie oskarżonego komandora Blomfielda.** Aby zaś każdy mógł się przekonać o istotnym stanie rzeczy a także i o tem, że jakkolwiek próba zatuszowania postępowania sądu wojennego w Londynie już z góry skazana jest na niepowodzenie, zamieszczamy **oryginalny wycinek „Daily Mail"**, odnoszący się do powyższych wiadomości, które ukazały się **w numerze 13.698 z dn. 20 marca na 5 szpalcie strony 7.**

D.S.O. AIR OFFICER TRIED IN SECRET

WING Commander Richard Graham Blomfield, D.S.O., aged 50, of Alexandra-road, Farnborough, Kent, died without knowing the decision of a court-martial which he faced three weeks ago.

This was revealed at the inquest yesterday at Farnborough. The court-martial hearing, it was said, was in camera. The findings had not yet been promulgated.

Wing-Commander Blomfield was recalled from retirement at the outbreak of war. He was found dead beside a gas stove at his home last Saturday.

The verdict yesterday was Suicide by coal gas poisoning while the balance

Z depeszy tej wynika zatem.

Sąd wojenny faktycznie obradował, przyczem postępowanie sądowe było tajne. Blomfield nie czekał na ogłoszenia wyniku, lecz otruł się sam.

Według kłamliwych doniesień z Londynu nie było żadnego posiedzenia sądu wojennego, a dwaj oficerowie, których wymieniono w związku z sądem wojennym, a więc także i komandor Blomfield, pełnią służbę.

A teraz drugi wypadek: komandor Wood, człowiek, który miał dokonać nalotów na zatokę niemiecką nie stawał wcale przed sądem wojennym, twierdzi londyńska centrala kłamstw.

Jakim więc sposobem **„Daily Express" opublikował tę wiadomość w numerze 12.375 na stronie 7, w szpalcie 5?** I to nie jako własną wiadomość, przy której zawsze można się powołać na mylną informację, ale **powołując się na oficjalną wiadomość w urzędowej „London Gazette"?** Czy w Londynie istnieje zamiar twierdzić, że urzędowy dziennik londyński kłamie, zamieszczając urzędową wiadomość że komandor Wood został **zdegradowany na skutek wyroku sądu wojennego?**

Także i w tym wypadku zamieszczamy odnośny wycinek dziennika „Daily Express".

R.A.F. OFFICER CASHIERED

under the heading "Royal Air Force" published in the London Gazette last night.

"Wing-Commander ...

sentence of general court-martial ... 8th January, 1940".

Ale jak już powiedzieliśmy: Komandor Wood i Komandor Blomfield pełnią, jak to twierdzi się w Londynie, służbę w armji lądowej. Coprawda to można powiedzieć, że jest to **bardzo nieudany żart, jeśli twierdzi się o takim człowieku — jak Blomfield — który leży już w grobie, że pełni służbę na ziemi.**

„Pełne pogotowie Włoch"

Uchwały włoskiej rady ministrów.

(=) **Rzym, 4 kwietnia.** „Tribuna" w swem wydaniu wieczornem określa powzięte przez radę ministrów uchwały w dziedzinie wojskowej słowami „pełne pogotowie".

Wszyscy bez wyjątku muszą uznać wielką moralną i praktyczną wagę tych uchwał, które niejako **stawiają cały naród włoski pod broń w służbie państwa i narodu.** Jeśli więc w ogólnej europejskiej gorączce Włochy Mussoliniego postępują w spokoju w swej owocnej pracy, to oznacza to, że chcą być przygotowane zarówno na polu militarnem, jak i pod względem ideowym na wszelką ewentualność, by w wypadku, gdy zajdzie potrzeba, stworzyć jednolitą armję pod wodzą Mussoliniego. (p)

Dziennik francuski pozbawiony debitu na Węgrzech.

(=) Budapeszt, 4 kwietnia. Władze pozbawiły debitu pocztowego dziennik paryski „Le Ordre", które zatem nie może być kolportowane na terenie Węgier. (p)

Wielki deficyt w budżecie Stanów Zjednoczonych.

(=) **Waszyngton, 4 kwietnia.** Z końcem marca b. r. zamknął amerykański skarb państwa swoje wydatki budżetowe za okres 9 miesięcy **poważnym deficytem, wynoszącym 2,718 miljonów dolarów,** który to deficyt w tym samym okresie ub. roku gospodarczego wynosił 2,374 miljonów dolarów.

Łącznie więc zadłużenie skarbu państwa podniosło się z **39,985 miljonów dolarów, na 42,540 miljonów dolarów.** (p).

Nowy atak lotników niem. na Scapa Flow

(=) **Berlin, 4 kwietnia. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Na froncie zachodnim, w niektórych punktach bardziej ożywiona działalność oddziałów wywiadowczych.

W dniu 2 kwietnia br. kontynuowało lotnictwo niemieckie loty wywiadowcze nad morzem Północnem, nad wschodniem wybrzeżem Anglji aż po wyspy Szetlandzkie oraz nad terenami wschodniemi Francji.

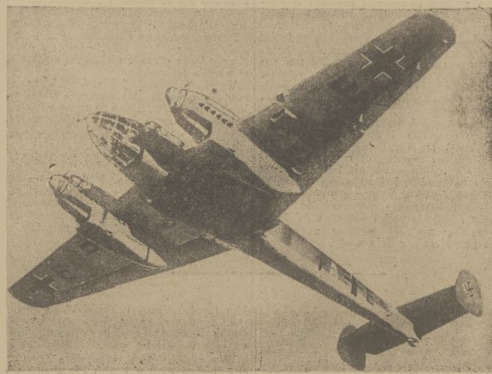
Po walce powietrznej z trzema brytyjskiemi aparatami myśliwskiemi zmuszony został jeden wywiadowczy samolot niemiecki do lądowania na morzu. Załoga tego samolotu została przejęta przez inny niemiecki samolot wywiadowczy.

W godzinach wieczornych dokonano ponownego nalotu nad Scapa Flow, gdzie lotnicy niemieccy zaatakowali jednostki brytyjskiej floty wojennej.

Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych i stosunkowo bardzo ostrej akcji obronnej artylerji przeciwlotniczej udało się lotnikom niemieckim zrzucić szereg bomb, któremi zostały poważnie uszkodzone brytyjskie okręty wojenne, przyczem wiele z bomb eksplodowało na pokładach tych okrętów.

Na froncie zachodnim miały miejsce w kilku wypadkach walki powietrzne lotnictwa, przyczem zestrzeleniu uległy trzy samoloty nieprzyjacielskie. Dwa samoloty niemieckie zostały zniszczone. (p)

Nowy typ samolotu bojowego.



Znany konstruktor samolotów prof. Messerschmitt opracował nowy typ samolotu bojowego, który nosi nazwę „Jaguar". Samolot ten jest typem dwumotorowym. Załogę stanowi czterech ludzi, przyczem samolot wyposażony jest w kilka ciężkich i lekkich karabinów maszynowych. Nasze zdjęcie przedstawia nowy typ samolotu „Messerschmitt-Jaguar".

Sytuacja w Indjach coraz poważniejsza.

Ghandi całkowicie utracił zaufanie do Anglji.

(=) **Amsterdam,** 4 kwietnia. **„W obecnej chwili sytuację w Indjach można śmiało porównać do beczki z prochem, koło której ktoś bawi się ogniem"** — tak oświadczył Raja Gopal Achari, jeden ze współpracowników Ghandiego, który bezpośrednio po naradach odbytych ze swym wodzem, powrócił do Madras.

W rozmowie z jednym z dziennikarzy, zwrócił on uwagę na zamieszczony w „Times" artykuł, w którym mowa o sztucznie przez Anglików stwarzanych nieporozumieniach między muzułmanami a Hindusami. Z treści tego artykułu zdaje się zupełnie jasno wynikać, jakie Anglja ma zamiary. Wszelkie więc wątpliwości co do tego, co kryje w sobie projekt statutu dominjalnego dla Indyj, obecnie zostały całkowicie rozwiane. W tych warunkach nie można się dziwić, że po takiej zmianie projektu Ghandi całkowicie utracił zaufanie do rządu brytyjskiego i nie wierzy w jego uczciwość. (p).

Premjer Teleki przed parlamentem.

Budapeszt, 4 kwietnia. Na czwartek zostało zwołane specjalne zebranie komisji spraw zagranicznych węgierskiego parlamentu. Na zebraniu tem premjer hr. Teleki wygłosi sprawozdanie ze swej podróży do Włoch. (p)

Ambasador Anglji u prezydenta Turcji.

Istambuł, 4 kwietnia. Jak donosi Reuter, we wtorek wieczorem odbył prezydent Turcji Inounue półtoragodzinną rozmowę z ambasadorem Anglji. Rozmowa odbyła się w obecności tureckiego ministra spraw zagranicznych. (p)

Eksplozja w fabryce amunicji w Szkocji.

(=) **Amsterdam, 4 kwietnia.** Jak donoszą z Londynu, w związku z wybuchem, jaki się zdarzył w pewnej fabryce amunicji na terenie Szkocji, miało zginąć kilkanaście osób, jak również miało być wiele rannych. (p)

Szwedzka deklaracja rządowa wywołała silne zainteresowanie w Moskwie.

(=) **Moskwa, 3 kwietnia.** Sprawozdanie szwedzkiego ministra spraw zagranicznych Günthera na temat wypadków polityczno-dyplomatycznych podczas konfliktu sowiecko fińskiego zostało przyjęte w Moskwie z niezwykłem zainteresowaniem.

Prasa przytacza dosłownie wywody szwedzkiego ministra spraw zagranicznych demaskujące jasno i wyraźnie zbrodnicze intrygi kliki, dążącej do rozszerzenia terenu wojny.

Cały świat mówi o „białej księdze"

Dalsze głosy prasy zagranicznej w związku z ogłoszeniem „białej księgi".

RUMUNJA:

Bukareszt, 4 kwietnia. — Dzienniki rumuńskie ogłosiły już w sobotę krótkie wiadomości o ukazaniu się nowej niemieckiej „białej księgi", zawierającej polskie dokumenty.

W niedzielę i poniedziałek dzienniki tutejsze ogłosiły obszerne artykuły na ten temat, przytaczając treść najważniejszych dokumentów i zamieszczając głosy prasy z całego świata, przy szczególnem uwzględnieniu głosów prasy niemieckiej na temat tej sensacyjnej publikacji.

Rumuńska opinja publiczna obecnie, po ogłoszeniu zagranicznych komentarzy prasowych, z tem większem zainteresowaniem studjuje nową białą księgę, której nadejście do Bukaresztu jest oczekiwane z naprężeniem przez szerokie koła. Zgodnie ze swym zwyczajem wyczekującym stanowiskiem **pisma rumuńskie dotychczas jeszcze nie zajęły własnego stanowiska wobec nowej publikacji niemieckiej**, jednak doniesienia na temat białej księgi zaopatruje olbrzymiemi tytułami: I tak dziennik „Soara" daje tytuł: „Niemiecka biała księga może mieć nieobliczalne następstwa dyplomatyczne".

HOLANDJA:

Amsterdam, 4 kwietnia. — Opublikowanie niemieckiej białej księgi, a w szczególności zdemaskowanie roli amerykańskich dyplomatów w ogłoszonych dokumentach, stanowi w dalszym ciągu przedmiot najżywszego zainteresowania holenderskiej opinji publicznej.

Panuje tu przekonanie, że **rewelacje te musiały się spotkać z głośnem echem w Stanach Zjednoczonych**. Przytacza się tu doniesienia „United Press" stwierdzające, że wielka liczba amerykańskich dzienników, zwłaszcza partji republikańskiej, wyraża przekonanie, iż dokumenty białej księgi zawierają szczerą prawdę.

Dalej podkreślane jest żądanie Hamiltona Fisha i senatora Reynoldsa w kierunku powołania parlamentarnej komisji śledczej przeciw Bullitowi i Kennedy'emu. Dzienniki przytaczają również oświadczenia polityków amerykańskich, podnoszące wiarygodność białej księgi. „Telegraaf" donosi, iż w każdym razie należy oczekiwać, iż **niemiecka biała księga odegra dużą rolę w kampanji wyborczej**. Prasa przytacza również komentarze prasowe z całego świata.

DANJA:

Kopenhaga, 4 kwietnia. — „Politiken" przynosi również we wtorek artykuł na temat niemieckiej białej księgi, streszczający się w stwierdzeniu, że **Bullit działał jako amerykański „nadambasador" na całą Europę i pracował bez wiedzy ministra Hulla i że w ten sposób nieodpowiedzialna amerykańska dyplomacja amatorska wpędziła Europę w wojnę.**

Również berliński korespondent dziennika „Faedrelandet", który zresztą publikuje dwa polskie dokumenty w fotograficznych odbitkach, stwierdza, iż coraz wyraźniej **demaskuje się Bullita jako tego polityka, który miał najgłębszy wpływ na mocarstwa zachodnie i Polskę**, i który bez skrupułów uprawiał najciemniejszą grę zakulisową.

BUŁGARJA:

Sofja, 4 kwietnia. — Poniedziałkowe dzienniki wieczorne „Mir" i „Slovo" ogłaszają na czołowych miejscach liczne doniesienia na temat białej księgi.

„Slovo" zaopatruje je wielkim tytułem: „Odpowiedzialność za obecną wojnę... Kto parł do wojny?" Na innem miejscu dziennik nazywa rewelacje białej księgi najbardziej sensacyjnem i aktualnem wydarzeniem dnia dzisiejszego, a to w związku z rolą dyplomacji amerykańskiej w obecnej wojnie.

Pisma poniedziałkowe poświęcają ponad to wiele miejsca doniesieniom **o wielkiem wrażeniu w Ameryce, jakie wywołało tam opublikowanie białej księgi.** Również obszernie przytaczane są głosy prasy innych krajów.

STANY ZJEDNOCZONE:

Nowy Jork, 4 kwietnia **Rezolucja, wniesiona przez przedstawiciela republikanów Hamiltona Fisha w izbie reprezentantów, domaga się zbadania w pierwszym rzędzie oświadczeń przypisywanych Bullitowi i Kennedy'emu, ponieważ oświadczenia te naruszające ich urzędowe obowiązki, stanowią zagrożenie pokoju, bezpieczeństwa i neutralności Ameryki, dalej amerykańskie ustawy, ducha konstytucji, praktykę amerykańskiej dyplomacji oraz linje wytyczne zakreślone przez departament stanu.**

W mowie uzasadniającej rezolucję Fish oświadczył, że nie można sobie wyobrazić, aby dokumenty niemieckie były fałszerstwem.

Prasa sowiecka ogłasza dosłowne brzmienie dokumentów.

Niezwykłe zainteresowanie rewelacjami „białej księgi".

Moskwa, 4 kwietnia. — „Prawda" poświęca więcej niż całą stronę publikacji szeregu dokumentów przejętych z niemieckiej białej księgi.

Wśród nich znajdują się: tajny raport polskiego sztabu głównego do ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie z dnia 8 sierpnia 1938 r., sprawozdanie ambasadora polskiego w Waszyngtonie hr. Potockiego do polskiego ministra spraw zagranicznych o swej rozmowie z ambasadorem Bullitem z 21 listopada 1938 r., sprawozdanie polskiego ambasadora w Paryżu Łukasiewicza do polskiego ministra spraw zagranicznych z dnia 17 grudnia 1938 r., tajne sprawozdanie polskiego ambasadora w Waszyngtonie hr. Potockiego do polskiego ministra spraw zagranicznych z 16 stycznia 1939 r. o rozmowie z ambasadorem Bullitem oraz tajny raport polskiego ambasadora w Paryżu Łukasiewicza do polskiego ministra spraw zagranicznych z lutego 1939 r.

Opublikowanie pierwszych dokumentów z niemieckiej białej księgi, które dziennik ogłasza w dosłownem brzmieniu, wskazuje na niezwykłe zainteresowanie, z jakiem spotkała się w Moskwie ostatnia publikacja niemiecka. Jeszcze nigdy dotychczas prasa moskiewska nie poświęciła tak wiele miejsca jakiejkolwiek zagranicznej publikacji.

W związku z białą księgą **prasa ogłasza dalej szereg doniesień z Ameryki, malujących wrażenie publikacji niemieckiej w Stanach Zjednoczonych.** Na pierwszem miejscu cytowane jest doniesienie berlińskiego korespondenta „New York Times", który stwierdza, że po obejrzeniu oryginałów dokumentów musi uznać ich autentyczność. Również cytowany jest głos „New York Herald Tribune" potwierdzający podobnie autentyczność dokumentów i stawiający **ciężkie zarzuty zainteresowanym dyplomatom amerykańskim.** Przytacza się także doniesienie „Associated Press", która maluje wrażenie publikacji niemieckiej w kołach amerykańskich zwolenników izolacji.

Senator Reynolds domaga się śledztwa przeciw ambasadorowi Bullitowi.

Waszyngton, 4 kwietnia. — **Senator Reynolds zażądał, aby zarzuty, postawione amerykańskiemu ambasadorowi we Francji Bullitowi w związku z opublikowaniem niemieckiej białej księgi, zostały zbadane przez komisję senacką dla spraw zagranicznych.**

Sen. Reynolds oświadczył w szczególności: „Wszystkie matki amerykańskie są zainteresowane w tem, jeżeli ich synowie zostaną wysłani w pole, aby przelewać krew i oddawać życie dla ratowania imperjum brytyjskiego". Należy zająć się tą aferą jak długo jeszcze Bullit przebywa w Stanach Zjednoczonych i ustalić, ile jest prawdy w oskarżeniach, zawartych w białej księdze.

Senator oświadczył, że możliwem jest, iż chodzi tu o akcję propagandową, nie można jednak tej sprawy zaniedbywać, nie zbadawszy dokładnie prawdy.

Cały Banat pod wodą.

Rozmiary katastrofalnej powodzi w Jugosławji wzrastają. Wysokość szkód równa się półrocznym wydatkom budżet. państwa.

(=) Belgrad, 4 kwietnia. **Stale przybierająca na sile katastrofa powodzi w dolinie Dunaju na terenie Jugosławji pociągnęła za sobą olbrzymie szkody.**

W ciągu środy poziom Dunaju podniósł się i osiągnął pod Belgradem dotychczas nigdy nie notowaną wysokość **736 cm. ponad stan normalny.** Położone w okolicy Belgradu miejscowości i znaczne przestrzenie pól **znajdują się niemal całkowicie pod wodą.**

W tych samych warunkach znajdują się niektóre dzielnice Białogrodu. Podobnie przedstawia się sytuacja w położonych nad Dunajem miastach i wsiach jugosłowiańskich. **Jedna z dzielnic Nowego Sadu została całkowicie zalana przez wezbrane fale Dunaju**, zaś w Vokuwarze okazała się potrzeba delożowania mieszkańców śródmieścia i jedynie wyżej położona dzielnica tego miasta nie jest narazie zagrożona przez przybierające fale wody.

Na przedmieściach Belgradu — Zemlin, **zawaliło się 30 domów, przyczem 200 domów jest poważnie zagrożonych. W miejscowości Semendria runęło 37 budynków.**

Poziom wody na Cisie, Temeszy i Bodze stale się powiększa tak, że istnieje obawa, iż **cały teren Banatu niebawem zamieni się w wielkie jezioro.**

Wysokość szkód, jakie dotychczas wyrządziła powódź, jest **oceniana na 10 miljardów dynarów, która to suma równa się połowie rocznego budżetu państwa.** (p).

Powódź zerwała groble.

Belgrad, 4 kwietnia. Pod Nowym Sadem powódź jednego z dopływów Dunaju zerwała groble, a woda zalała całe osiedle. **Dwa tysiące ludzi zostało pozbawionych dachu nad głową, a 34 domy zawaliły się.** (p).

Rozszerzenie granic mobilizacji cywilnej we Włoszech.

Rzym, 4 kwietnia. — **Rada ministrów pod przewodnictwem Mussoliniego powzięła we wtorek kilka ważnych uchwał z dziedziny obrony kraju i regulacji płac, poczem odroczyła się do środy.**

W pierwszym rzędzie poddano rewizji obowiązujące dotychczas normy w **sprawie organizacji i mobilizacji narodowej na wypadek wojny, przyczem postanowiono, że związki publiczne i prywatne, jak np. związki kobiece i młodzieży poniżej 13 lat, nie podlegające obowiązkowi służby wojskowej, zostają poddane przepisom o mobilizacji cywilnej.**

Poza tem uchwalono zarządzenia, mające na celu **wzmocnienie milicji nadbrzeżnej w granicach zadań, jakie przypadają jej w dziedzinie obrony kraju.**

Dalszy projekt ustawy nakłada na właścicieli domów **obowiązek zgłaszania ogrodzeń żelaznych i krat, oraz zdjęcia ich w odpowiednim terminie.** Wyjątek stanowią ogrodzenia o wartości artystycznej i stanowiące własność obywateli obcych.

Dostawy węgla odbywają się regularnie.

Zadowolenie prasy włoskiej.

(=) **Rzym**, 3 kwietnia. **Znakomita organizacja niemieckich dostaw węglowych do Włoch spotkała się w Rzymie z pełnem uznaniem.**

„Niemcy będą dostarczały w ciągu miesiąca miljon ton węgla" podkreśla w wielkim tytule „Giornale d'Italia", a następnie przynosi szczegółowe sprawozdanie swego korespondenta berlińskiego omawiające techniczne warunki tych dostaw.

W ciągu jednego tylko dnia przekraczać będzie siedem stacyj granicznych aż 65 pociągów węglowych, podczas gdy w ciągu lutego b. r. ponad pół miljona ton niemieckiego węgla z kopalń zagłębia Ruhry, Górnego Śląska oraz zagłębia Saary przybyło z największą regularnością na teren Włoch.

Wysokie odznaczenie posła Iranu.

Berlin, 4 kwietnia. — Min. spraw zagranicznych Niemiec v. Ribbentrop przyjął w dniu dzisiejszym na audjencji pożegnalnej odwołanego z Berlina posła Iranu p. Nadira Mirza Arasteh. W imieniu kanclerza Hitlera wręczył min. v. Ribbentrop posłowi Iranu wielki krzyż orderu „Orła Niemieckiego".

Słaby przyrost liczby abonentów radjowych we Francji.

(=) **Berlin**, 3 kwietnia. Radjo francuskie samo przyznaje się, iż publiczność francuska zdradza zupełny brak zainteresowania dla swoich audycyj radjowych, nie wyczuwających potrzeb szerokich mas.

Mianowicie radjo francuskie w jednym ze swoich komunikatów skarży się, iż przyrost abonentów we Francji od września ub. roku był bardzo nikły. I tak miesięczny przyrost abonentów w ciągu miesiąca lutego br. wyniósł zaledwie 2 tys.

W związku z tem należy stwierdzić, iż radjo Wielkich Niemiec w ciągu pierwszego półrocza wojny wykazywało przeciętnie miesięcznie przyrost ćwierć miljona nowych abonentów, tak że ogólna cyfra nowo pozyskanych radjosłuchaczy wynosi 1,405.559 osób.

Koncert Furtwänglera sensacją artystyczną Oslo.

Oslo, 4 kwietnia. — Koncert orkiestry filharmoników w Oslo pod kierunkiem Wilhelma Furtwaenglera, stał się muzycznem wydarzeniem pierwszego rzędu.

Już od dłuższego czasu norweskie towarzystwo filharmoniczne czyniło starania o pozyskanie Furtwaenglera na występ w Oslo. Serdeczne przyjęci, jakie zgotowano niemieckiemu dyrygentowi w czasie jego pierwszego koncertu w Norwegji, wyraziło się w niekończących się owacjach prawdziwego entuzjazmu i niekłamanego uznania.

Prasa lutejsza stwierdza, że stolica Norwegji winna jest głęboki hołd dla artyzmu Furtwaenglera, który wprowadził mieszkańców stolicy w najświętsze tajniki sztuki muzycznej. Wszystkie dzienniki poświęcają obszerne sprawozdania koncertowi, podnosząc jednogłośnie wielkość Furtwaenglera i doniosłość tego jedynego w swoim rodzaju ewenementu artystycznego.

Co dzień niesie?

Zasłużone kary na paskarzy.

(h) Prezydent Policji górnośląskiego obszaru przemysłowego w Katowicach nałożył na właściciela sklepu artykułów spożywczych w Sosnowcu grzywnę w wysokości 100 Rm., ponieważ sprzedawał masło po cenie droższej i bez kart żywnościowych.

* * *

(h) Prezydent Policji zarządził również zamknięcie składu artykułów spożywczych w Dąbrowie przy Hauptstrasse 22. Właścicielka Ryfka Rotter sprzedawała pomimo zakazu artykuły żywnościowe po cenach lichwiarskich.

Niedozwolone praktyki.

(h) Pod zarzutem zawodowego trudnienia się spędzaniem płodu, zaaresztowano i odstawiono do więzienia sądowego w Katowicach akuszerkę Aniele T., zamieszkałą w Laurahucie.

W wyniku dotychczasowych dochodzeń ustalono, że akuszerka T. aż do ostatniego czasu trudniła się tym procederem. We wszystkich wypadkach pośredniczyła pewna mężatka z huty „Antoni", która również zajmowała się spędzaniem płodu.

Znalezienie trupa noworodka.

(h) W jednym z wąwozów w pobliżu kamieniołomów w Sosnowcu robotnicy znaleźli onegdaj trupa noworodka płci żeńskiej. Badanie zwłok nie wykazało żadnych zewnętrznych okaleczeń. Policja wszczęła dochodzenie w celu ustalenia matki.

Napad na transport pieniędzy.

(h) Droga, łącząca miejscowość Siersze z głównym traktem Chrzanów-Olkusz była dnia 30 marca b. r. miejscem zuchwałego napadu rabunkowego na transport pieniężny kopalni „Artur". Łupem bandytów padło 45.000 Rm. Kierowca wozu oraz towarzyszący mu urzędnicy kopalni zaskoczeni zostali przez kilku uzbrojonych bandytów, którzy z bronią w ręku zmusili ich do zatrzymania wozu. Niespodziewany napad udaremnił wszelką obronę ze strony urzędników. Rabusie skierowali wóz do placu i w oddaleniu około 120 m od szosy wymusili od urzędników otworzenie kasy, zawierającej pieniądze. Grożąc zastrzeleniem udało im się pieniądze przepakować do uprzednio przygotowanego worka i zbiec. Jeden ze sprawców chronił ich ucieczkę, zabezpieczając się przed pościgiem przeciętem postronków u zaprzęgu.

„Sad to nie las".

Do właścicieli sadów.

Kraków, 3 kwietnia.

Ponieważ w r. b. znowu wymarzło bezwątpienia masa drzew owocowych, więc koniecznie trzeba dobrze zastanowić się, **co sadzić na miejscu wymarzłych drzew i jak przy tem postępować.**

O zaletach odmian i ich wytrzymałości na mrozy, a także wartości handlowej, — wspomnimy później przy oddzielnem opisywaniu poszczególnych z nich, nadmieniając obecnie jedynie, co do odmian jabłoni, które:

1) **Przenoszą najtęższe mrozy, a do nich należą:** Antonówka, Charmałówka, (D-sse of Oldenburg), Ananas Berżenicki, Titówka, (Tulskie), Montwiłówka, Strumiłówka, Grafsztynek inflancki, Glogierówka, Oliwka biała, (Astrachańskie białe), Oliwka Czerwona (Astrachańskie czerwone, Inflanckie żółte (Weiner Klarapfel).

Powyższe odmiany są pochodzenia polskiego, litewskiego i rosyjskiego, przenoszą największe mrozy i dotychczas nigdy i nigdzie nie wymarzły.

2) **Bardzo odpornemi na mrozy są:** Boiken, Kardynalskie, Kantówka Gdańska, Kosztela, Kronselskie, Krótkonóżka, (Königlicher Kurzstiel), Złotka Kwidzyńska, (Marienwerder Guldenling), Malinowe Oberlandzkie, Ontario, Pepina Londyńska, Ribston.

3) **Czasami przemarzają:** Piękne z Boskoop, Koksa Pomarańczowa, Reneta Harberta, Reneta Blenhejmska, zimowe, Książęce, Reneta Landsberska, Nowozelandzkie (Bismarck), Cesarz Wilhelm.

4) **Często przemarzają i cierpią wskutek tego od raka:** Królowa Renet, (Wintergoldparmone), Pepina Lineusza, Reneta Baumana i nawet takie ordynarne odmiany, jak np. Grochówka, a także Żeleźniak.

Wspomniane powyżej drzewa, są wszystkie dobremi odmianami handlowemi, a jeżeli mniej odporne z nich szczepić podwójnie na przewodniej, to możemy być pewni, że sady nasze będą w przyszłości zabezpieczone od wymarzania.

Podwójne szczepienie na przewodniej.

Podwójne szczepienie uskutecznia się w szkółce na 2—3-letnich, już poprzednio przy ziemi szczepionych, a zatem szlachetnych drzewkach, na wysokości korony; robi się to w celu otrzymania pni, które **nie podlegają przemarzaniu**, a zatem — rakowi i zgorzeli.

Podwójnie szczepi się nie tylko odmiany bardzo czułe i delikatne, które przez to stają się odporniejsze i lepiej rodzące, lecz również i odmiany słabo, lub też, jak np. Koksa Pomarańczowa, krzywo rosnące. Szczepi się zawsze na wiosnę, przyczem zaleca się brać zrazy o 3—4 oczkach, **ażeby odrazu otrzymać rozgałęzienie korony.**

Ponieważ niektórzy nieuczciwi szkółkarze, przy podwójnem szczepieniu w koronie, biorą na przewodnią nieodpowiednie odmiany (na krakowskim rynku spotykałem np. R. Koksa, szczepioną na Królowej Renet), co jest wyrafinowanem oszustwem, więc nadmienia się, że Komisja Pomologiczna zaleca jako przewodnie dla jabłoni: Kronselską, Inflancką, Titówkę, Montwiłłówkę, Ananas Berżenicki i Flintyską. **Dla grusz:** Cukrówkę Litewską (Sacharnaja), a dla śliw: Field, Lowankę i Węgierkę Fürsta.

O czem należy jeszcze pamiętać przy zakładaniu sadów?

Przy zakładaniu sadu **do własnego użytku**, tj. sadu amatorskiego, należy pamiętać:

1) o pięknym wyglądzie, tj. kształcie i zabarwieniu owoców;

2) o smaku i aromacie;

3) o tem, ażeby owoce dojrzewały stopniowo, nie tylko na drzewach, lecz i w piwnicy, aby w ciągu całego roku mieć do użytku świeże owoce.

Przy zakładaniu sadu przemysłowego czyli handlowego, decydującemi czynnikami powinny być przedewszystkiem:

1) dobór odpowiednich odmian ze względu na klimat i glebę;

2) płodność drzewa;

3) owoc odznaczać się powinien jak największą wartością handlową, a mianowicie:

a) być średniej wielkości, gdyż tylko owoc średni znajduje chętnych nabywców;

b) być odporny na gnicie i więdnięcie w czasie przechowywania;

c) **odznaczać się pięknym wyglądem i aromatem;**

d) nie podlegać grzybkowi (Fusciladium) oraz

e) mocno trzymać się na drzewie.

4) W sadzie przemysłowym nie należy sadzić zbyt wiele odmian; od 3 do 4 odmian handlowych najzupełniej wystarcza. Mniej odmian sadzić również nie należy, gdyż

5) kilku odmian zawsze potrzeba do wzajemnego zapylania się kwiatów, drzew, bowiem od obecności pyłku innej odmiany zależy dobre zawiązywanie się owoców.

Przy zakładaniu sadów nie należy zatem sadzić poszczególnych odmian całemi kwaterami, lecz sadzić co 3 lub 4 rzędy inną odmianę, **bacząc przytem, ażeby obok złych zapylaczy umieścić odmiany należące do zapylaczy dobrych.** Uwzględniać także należy i porę zakwitania, tak ażeby nie posadzić np. bardzo wcześnie zakwitającej odmiany (do jakich należy np. jabłko Kronselskie) tuż obok bardzo późno kwitnącej (jak np. Krótkonóżka).

Nie należy również sadzić obok siebie złych zapylaczy (Rybston, Kulon, Boskoop i t. p.), lecz umieścić je pośród dobrych zapylaczy.

Do złych zapylaczy jabłoni, posiadających pyłek słabo kiełkujący, należą: Piękne z Boskoop, Cesarz Wilhelm, Grafsztynek, Grochówka, Kardynalskie, Reneta Blenheimska, Reneta Harberta, Reneta Kulona (bardzo zły), Pepina Rybstona (bardzo zły), Sztetyna Zielona i Żeleźniak.

Dobrymi zapylaczami są: Antonówka, Charłamowska, Ernst Bosch, Kalwila Fraasa, Glogierówka, Malinowa Oberlandzka, Montwiłłówka, Nowozelandzka (Bismarck), Oliwka Biała, Oliwka Czerwona, Ontario, Pepina Lineusza, Pepina Londyńska, Reneta Boumana, Inflancka, Jonathan, Królowa Renet, Kantówka Gdańska, Koksa Pomarańczowa, Kuzynek, Reneta Landsberska i Signe Tillish.

Wcześnie kwitnące są: Charłamowska, Glogierówka, Kronselska, Oliwka Biała i Oliwka Czerwona.

Nieco później kwitnące: Antonówka, Boskoop, Cytrynówka Zimowa, (Czarnojedierowo), Inflancka, Kardynalskie, Kuzynek, Ontario, R. Baumana, R. Landsberga, Rybston, Signe Tillish i Titówka.

Jeszcze później kwitną: Ernst Bosch, Jonathan, R. Harberta, R. Kanadyjska, R. Kasselska, R. Kulona, Pepina Londyńska, Pepina Lineusza, Kantówka Gdańska, Królowa Renet, Koksa Pomarańczowa, Reneta Blenheimska i Pepina Parkera.

Bardzo późno kwitną: Boikena, Malinowe Oberlandzkie, Nowozelandzkie (Bismarck i Żeleźniak.

Najpóźniej ze wszystkich jabłoni **zakwita:** Krótkonóżka Królewska.

Z powyższego widzimy, że umiejętne zakładanie sadów jest jednym **z najważniejszych zagadnień sadownictwa**, zwłaszcza w obecnej chwili, na co powinni zwrócić uwagę pp. instruktorzy i pouczać przy każdej sposobności nietylko włościan, lecz i **ogrodników dworskich**, którzy często nie mają pojęcia o przytoczonych wyżej sprawach.

Instruktorzy przy każdej sposobności pouczać powinni szeroki ogół, że przecież **sad to nie las**, a że nawet i las potrzebuje odpowiedniej opieki.

Powinni oni zwrócić uwagę i na to, że tylko dobrze pielęgnowane sady będą w stanie **uwolnić nasz kraj od płacenia wielomiljonowej daniny za sprowadzane owoce z zagranicy**, które są tam niezbędnym, a bogatym w witaminy produktem odżywczym, dostępnym dla szerokich mas, gdy tymczasem u nas owoce są niedostępnym jeszcze zbytkiem, nawet dla średnio zamożnych obywateli.

Postępujmy zatem według wskazówek Komisji Pomologicznej, a przedewszystkiem **nabywajmy drzewka tylko w renomowanych szkółkach**, bacząc, ażeby były dokładnie znaczone, najzupełniej zdrowe i nie starsze ponad 3—4 lat, oraz o ile możności podwójnie, tzn. na przewodniej w koronie szczepione, jak również nie zarażone guzowatością korzeni, tj. rakiem korzeniowym.

W ten sposób postępując, przyczynimy się nietylko do dobrobytu ludności, lecz i do upiększenia naszego, tak skromnie przez matkę przyrodę wyposażonego kraju. Pamiętajmy przy tem, że chaty włościańskie tonące wśród zieleni drzew owocowych są nietylko dowodem kultury narodu, lecz również i cichą, a szczęśliwą przystanią ich właścicieli.

Stanisław Walloch
Członek Komisji Pomologicznej
i zaprzysiężony rzeczoznawca
dla spraw ogrodniczych.

Co należy wiedzieć o czasie letnim?

Kraków, 3 kwietnia. — Z dniem 1-go kwietnia **o godz. 2-ej w nocy wszystkie zegary na terenie Niemiec i Generalnego Gubernatorstwa zostały przesunięte o godzinę naprzód, t. j. z godziny 2-giej na godz. 3-cią. Czasem ustawowym więc w miesiącach letnich będzie czas słoneczny dla 15° na wschód od południka środkowo-europejskiego.**

Letnia rachuba czasu trwać będzie **do dnia 6 października 1940 r. godz. 3-ciej w nocy**, kiedy wszystkie zegary będą cofnięte o godzinę, tj. z godziny 3-ciej na godzinę 2-gą.

W ten sposób znowu podjęte zostanie zarządzenie, zastosowane **po raz pierwszy podczas wojny światowej w 1916 r.**, który później przeszło do lamusa rekwizytów wojennych i jako zagadnienie znikło zupełnie z porządku dziennego, jakkolwiek w niektórych krajach czas letni był utrzymany nadal także i po wojnie.

Skąd się wziął czas letni?

Na temat początków czasu letniego mamy wiele rozmaitych wersyj, niezupełnie z sobą zgodnych. Pierwszym człowiekiem, który zajmował się tem zagadnieniem był **Benjamin Franklin**. W roku 1740 w czasie pobytu w Paryżu żądał on nałożenia kar na kupców niepodnoszących dość wcześnie zasłon sklepowych. Chciał on także, aby z brzaskiem dnia uderzano we wszystkie dzwony, budząc ludzi do pracy.

Do zagadnienia tego nie wracano następnie przez wiele lat, aż dopiero podczas wojny światowej sprawą czasu letniego zajął się **Herman Reese**, który dał inicjatywę wprowadzenia go jako czasu ustawowego.

W Anglji, jeszcze przed wybuchem wojny światowej, opracowano kilka projektów ustawowych w tym przedmiocie, które jednak nie posiadały praktycznego znaczenia.

W Niemczech zajęły się tym problemem **instytucje handlowe**. Jedna z wielkich fabryk czekolady w Berlinie już w roku 1900 rozwinęła ożywioną propagandę w sprawie zaprowadzenia czasu letniego. Firma ta, posiadające opinję od 120.000 osób, opowiadających się za wprowadzeniem **czasu letniego**, opierając się na tym materjale, przedstawiła odpowiedni wniosek w Reichstagu. Podobny wniosek w sprawie wprowadzenia w Niemczech zmiany czasu wpłynął w roku 1914 od członka pruskiej Izby panów, dr. von Böttingera.

Wreszcie **30 kwietnia 1916 r. o godz. 11 w nocy** nastąpiło po raz pierwszy w Niemczech oficjalne przesunięcie czasu o godzinę naprzód. **Za przykładem Niemiec poszły Austrja i Węgry.**

Uregulowanie czasu letniego dało w krótkim czasie **nieoczekiwane rezultaty.** „L'heure boche", jak Francuzi nazywają czas letni, został wkrótce zaprowadzony **również we Francji, w Anglji i we Włoszech** (4 czerwca 1916 r.). Rosja zaprowadził czas letni dopiero w lipcu 1917 r., a latem roku 1918 posunięto zegary **nawet o dwie godziny naprzód.**

W latach wojennych 1917 i 1918 r. Niemcy pozostały przy czasie letnim. W rok później jednak wejmarskie zgromadzenie narodowe zrezygnowało z utrzymania czasu letniego, który pozostawiono **tylko w Westfalji.**

W roku 1924 **Francja, Anglja, Belgja i Holandja zgodziły się na automatyczne wprowadzenie czasu letniego od kwietnia.** We Francji i Anglji przedłużono w roku ub. czas letni **aż do połowy listopada**, a obecnie kraje te powróciły do niego wcześniej, niż zwykle. Niewątpliwie w bież. roku **nie będzie kraju europejskiego, któryby nie wprowadził czasu letniego, gdyż daje on wiele poważnych korzyści.**

Korzyści czasu letniego.

Przedewszystkiem wprowadza on **duże oszczędności na prądzie elektrycznym i węglu na energji świetlnej.** Dodatni wpływ tego daje się również zauważyć w urzędach, biurach i fabrykach, gdzie wcześniejsze rozpoczynanie pracy pozwala na wykonywanie jej ze świeżym zapasem sił.

Pracownicy zyskują również **więcej czasu dla życia prywatnego;** wcześniejsze bowiem kończenie pracy da im możność dowolnego wykorzystania całego popołudnia i części wieczoru aż do oznaczonych przez władze godzin swobodnego poruszania się w obrębie miast i osiedli.

Bardzo celowe jest wprowadzenie czasu letniego **z punktu widzenia lekarskiego.** O godzinę wcześniejsze udawanie się na spoczynek, a więcej o godzina więcej snu przed północą przyczyni się wielce do podniesienia stanu zdrowotności, zwłaszcza u ludzi wysiadujących do późnej nocy, mimo, że niejednokrotnie spędzają oni ten czas na bezczynnem siedzeniu, nie oddając się pracy.

Pocóż więc czas letni! — powiedzą zatwardziali konserwatyści i śpiochy. Można się poprostu umówić, względnie wydać zarządzenie, że **będziemy zaczynali pracę o godzinę wcześniej**, nie potrzebując żadnych manipulacji z zegarami.

Otóż nie, ten sposób przyniósłby stanowczo więcej strat niż korzyści. W tym **wypadku bowiem wynikałyby nieporozumienia**, kończące się dezorganizacją w tej czy innej formie. Jeżeli weźmiemy przytem pod uwagę, że życie jest do pewnego stopnia zautomatyzowane, to dojdziemy do wniosku, **że zmiana czasu w tej formie jest właściwa, celowa i pożyteczna.**

Zważmy również na czynnik psychologiczny człowieka i jego przyzwyczajeń jako drugiej natury. Jest np. godzina 7 rano, kiedy ktoś o tej porze od x lat wstawał, zaczynając dzień pracy. Gdyby mu powiedziano, że jutro i w dnie następne będzie wstawał o godz. 6-tej, przyjąłby to z pewną przykrością, gdyż zmieniłoby to do pewnego stopnia ustalony tryb życia; po wprowadzeniu czasu letniego rozpocznie on dzień dalej o godzinie 7-mej, chociaż w rzeczywistości jest dopiero godzina 6-ta. Zmiany tej nawet się nie zauważy i w niczem to trybu życia nie zmieni.

Niezbite dowody.

Opublikowanie dokumentów w ostatniej niemieckiej białej księdze wywołało w całym świecie wrażenie piorunujące. Cała prasa zagraniczna stoi pod wrażeniem tych rewelacyj. Milczenie, jakie przejawia się w krajach zachodnich demokracyj, jest najlepszym dowodem, że uderzenie trafiło w sedno.

„Niema takiego faktu, któryby nie wyszedł pewnego dnia na światło dzienne jak przysłowiowe szydło z worka". Takie motto możnaby zamieścić na czele przeglądu wszystkich głosów prasy zagranicznej. Jeżeli trzeba było jeszcze jednego dowodu dla stwierdzenia winy rozpętania wojny przez mocarstwa zachodnie, to obecnie dostarczono tego dowodu.

Nowością jest tylko to, że mała klika polityków amerykańskich uprawiała grę na własną rękę i w interesie nielicznej tylko warstwy plutokratycznej, dążącej do wybuchu wojny. Echo w amerykańskiej prasie odzwierciedla wyraźnie oburzenie i burzę zarzutów przeciwko tym politykom. Naród amerykański już raz pozwolił się wpędzić w bezmyślną wojnę, której skutki do dnia dzisiejszego odczuwa jeszcze w znacznej mierze. Wykluczonem jest, aby po raz drugi kilku podżegaczy wojennych ośmieliło się deptać wolę całego narodu.

Takie oświadczenie złożył jeden z kierujących członków republikańskich w komisji amerykańskiej izby reprezentantów Hamilton Fish, który w przemówieniu radjowem stwierdził, że historja wojenna w Stanach Zjednoczonych ma swoje źródło bezpośrednio w najwyższej warstwie rządzącej.

Jeżeli dokładne badanie białej księgi potwierdzi oskarżenia podniesione przeciwko amerykańskiemu ambasadorowi w Paryżu, wówczas postawi on w kongresie formalny wniosek o wytoczenie Bullitowi publicznej skargi. Nie wolno żartować w tych sprawach, ponieważ w grę wchodzi życie obywateli amerykańskich.

Te poważne i zdecydowane słowa czołowego parlamentarzysty amerykańskiego dowodzą, jakie niebezpieczeństwa kryje w sobie gra podżegaczy wojennych. Niewątpliwie rewelacje niemieckiej białej księgi przyczynią się do tego, że subtelne nici usnute przez podżegaczy wojennych zostaną raz na zawsze przecięte.

Natomiast świat neutralny dzięki publikacjom niemieckim otrzymał do rąk przekonywujące dowody bezwzględności t. zw. „polityków", którzy, lekceważąc sobie interesy własnych narodów, uprawiają bezwstydne przetargi kosztem pokoju Europy i całego świata.

PRZYSIĘGA.

Młody małżonek powrócił z dalekiej podróży i pyta żony:

— Byłaś mi wierną przez ten czas!

Żona oburzyła się na męża, jak wogóle może o czemś takiem pomyśleć. Jemu jednakże nie bardzo podobało się zachowanie żony i powziął podejrzenie co do jej wierności. Zażądał więc, aby mu przysięgła na wszystkie świętości, że jest niewinną.

Żona nie wiedząc, jak wybrnąć z opresji, poszła do matki po radę.

— Tylko spokojnie, moja córeczko — powiada matka. — Widzisz, tu w kącie stoi kołyska, w której niegdyś jako niemowlę leżałaś. Kładź się do niej czemprędzej.

Córka usłuchała.

Następnie matka i córka poszły do zazdrosnego męża. Matka wsiadła na zięcia. Jest skończonym draniem, że podejrzewa jej biedną, niewinną córeczkę o zdradę.

— Od kiedy opuściła swą kołyskę, nie zbliżyła się do żadnego mężczyzny z wyjątkiem męża! Na to ci mogę przysiąc.

To samo przysięgła i córka i spokój zapanował w domu.

Naczelny redaktor: Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 329-45. — Administracja: Josef Hlawski, Sosnowitz, Hauptstrasse 23, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrasse 1, Dąbrowa, Hauptstrasse 2, Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse

Jaki jest wiek dynastyj.



Cesarz Japonji w stroju narodowym.

W całej Japonji odbywają się **w dniu 11 lutego wielkie uroczystości w związku z największem świętem japońskiem, jakiem jest rocznica wstąpienia na tron antenata domu cesarskiego cesarza Dżimmu.** Jak wiadomo, **historja rodziny cesarskiej najściślej złączona jest z historją Japonji i jej religją. Legendarny przodek** obecnego cesarza **miał żyć w r. 660 przed erą chrześcijańską,** a jego **124 zkolei następcą jest obecny cesarz Hirohito.** Dom cesarski Japonji uchodzi ogólnie **za najstarszą dynastję, jest to jednak omyłka,** gdyż **genealogja** tej rodziny została **kilkakrotnie przerwana przez wygaśnięcie tej rodziny.** Istnieje natomiast w Japonji

system adoptacji,

stosowany nietylko w domu panującym, ale też u zwykłych poddanych J. C. Mości. Dzięki tej właśnie adoptacji dokonywanej wobec krewnych, panuje „de nomine" ta-sama dynastja co przed wiekami.

Warto przypomnieć **wiek dynastyj europejskich i pozaeuropejskich,** co do których istnieją nieraz mylne zupełnie poglądy. Jeżeli chodzi o najstarszą naprawdę dynastję świata, to możnaby uważać za nią eksdynastję abisyńską, która, **według legendy zresztą,**

ma pochodzić po królu Salomonie i królowej Saby.

Miała być ona **władczynią Abisynji, z rezydencją w Aksum albo Soba,** (stąd jej nazwisko), zbudowaną między **Białym a Błękitnym Nilem.** Jej syn **Salomon, później Menelik I.** został jakoby wychowany na dworze swego ojca Salomona, króla żydowskiego i wracając do Abisynji, zabrał ze sobą **większą ilość Żydów,** którzy osiedlili się następnie **w Etjopji.** Z powodu rozdzielenia Abisynji na **liczne samodzielne królestwa, jak Szoa, Tigre** i t. d., trudno dzisiaj docieć właściwego pochodzenia b. dynastji abisyńskiej, której przodek Salomon pozostanie **postacią,** w tym wypadku, **legendarną.** Również **omyłką** jest uważać

dynastję chińską za najstarszą na świecie:

panuje ona **od 300 zaledwie lat,** pochodzi **z Mandżurji.** W roku **1637,** a więc dokładnie trzystatrzy lata temu zawojowała ona dzisiejsze Chiny, **zdetronizowała dynastję Ming** i zawładnęła krajem. Obecny cesarz Mandżurji Pu-Yi, panujący w Mandżukuo **utracił tron chiński w r. 1912.**



Hirohito w stroju turystycznym.

Przechodząc zkolei do dynastji europejskich, za

najdawniejszą należy uważać b. dom panujący francuski,

który wywodzi się od **Wittykinda, przywódcy Germanów.** Żył on **w r. 772,** padł zaś w potyczce przeciw **księciu Szwabji w r. 807.** Synem jego był **Robert Mocny,** któremu **cesarz Karol Łysy powierzył obronę marchji andegaweńskiej (Anjou),** przeciw łupieżcom normandzkim. **W r. 861** otrzymał **hrabstwo Paryża,** oraz wiele innych ziem i poległ w bitwie pod **Brisserte w r. 866.** Za właściwego protoplastę domu królewskiego uważa się **Hugona, zwanego Capet, czyli Głowa, (od łac. caput).** On to został jako **pierwszy obwołany królem w r. 987 w Noyon,** a namaszczonym **w Reims,** które od tego czasu pozostało **stolicą koronacyjną Francji.** Kapetyngowie od licznych dziedzictw przybierali nazwiska **Anjou, Bourbon, Valois, Auvergne** i t. d. W ciągu swej 1200-letniej historji wydali kilkudziesięciu monarchów, a między innemi dali i **Polsce króla Ludwika Andegaweńskiego,** który panował **od r. 1370 do 1382,** siostrzeńca Kazimierza W. Drugi monarcha z tego domu na tronie polskim, to **Henryk de Valois, 1573—1574.**

Równą rolę jak Kapetyngowie odegrali **Habsburgowie.** Pierwszym znanym przodkiem ich to **Guntram Bogaty,** żyjący w r. 952. Piastując od XIII. w. nieprzerwanie prawie **godność cesarzy Świętego Państwa Rzymskiego, wygasają Habsburgowie z Marją Teresą, małżonką ks. Franciszka lotaryńskiego,** którego ród również sięga IX wieku. Pierwszym znanym przodkiem z tego domu, jest **Richwin, hrabia Verdun,** 883, a już synowie jego są książętami lotaryńskimi.

Również dom **królewski saski,** biorący nazwisko **z zamku Wettin, kupionego w XII w.,** należy do bardzo starych dynastji, występując już **w r. 913 z Tiatmarem i hr. Dodo.** Jeżeli chodzi o czasy współczesne, **to dynastja ta najwięcej posiada tronów,** bo poza pięcioma tronami książęcemi i królewskim w Niemczech (do roku 1918)

reprezentanci jej panują w Anglji, Belgji, Bułgarji.

Hohenzollernowie, którzy, jak wiadomo, zanim zostali **królami pruskimi w r. 1701,** a następnie **cesarzami zjednoczonych Niemiec w r. 1870,** byli **margrabiami brandenburskimi,** panują obecnie **tylko w Rumunji, od r. 1866.** Dynastja ta należy również do starożytnych, pierwszym znanym protoplastą jest **Burchard de Zollern w r. 1061,** a zamek ich rodzinny **leży w Szwabji.** Poza Prusami panowały katolickie linje tej rodziny **na dwóch małych księstewkach, tj. Hohenzollern-Hechingen i Hohenzollern-Sigmaringen.** Inne panujące dawne domy niemieckie jak **Wittelsbachowie (Bawarja), Zähringenowie (Baden), Würtembergowie, Waldeckowie** itd. pochodzą **z X do XII wieku.**



Ks. regent Paweł.

Jeżeli chodzi o Polskę to pierwsza dynastja **Piastowie, sięgała zapewne VIII wieku,** gdyż z chwilą, gdy **Mieczysław I. jako pierwszy historyczny monarcha** objął rządy, rodzina jego miała, według wszelkiego prawdopodobieństwa, już **wiek lub dwa dynastycznej przeszłości.** Następna polska dynastja **Jagiellonowie sięga XIII w.,** a pierwszym panującym z tej rodziny był **Lutuwer, ojciec Gedymina. Batorowie, możny dom siedmiogrodzki,** po raz pierwszy zjawia się w historji **Węgier w r. 1055 z Witem,** pochodzącym z **rodu Gutkeled,** który później w jednej linji nazwał się **Bathory.** Sobiescy ukazują się w aktach **ok. r. 1450 z Mikołajem Sobieskim,** panem **na Sobieszynie, Radoryżu, Lędzie** itd., natomiast **Leszczyńscy w końcu XIV wieku z Stefanem z Karnina,** którego syn **Rafał pisze się już na Lesznie.** Jego potomek **Rafał II** zostaje mianowany **od cesarza rzymskiego hrabią na Lesznie, 1473 r. Poniatowscy** znani **są dopiero od XV wieku** i nie grali nigdy większej roli w polskiej historji.

Jakież są jednak

najmłodsze domy panujące,

skorośmy już poznali najstarsze? Otóż do nich zaliczyć wypada dom **królewski szwedzki, Bernadottów,** panujący tam od **r. 1818,** a pochodzący **po marszałku napoleońskim Janie, ur. w Pau 1763, późniejszym księciu de Pontecorvo (1806),** który wywodził się **z drobnej szlachty południowo-francuskiej.** Młodą jest również dynastja **jugosłowiańska,** jakkolwiek losy jej ściśle złączone są z historją kraju: **Jerzy Petrowicz, zwany Czarnym Jerzym z turecka Kara Gjorgje, zamożny chłop serbski, ur. 1762 w miejscowości Kragujewac,** staje się bohaterem narodowym, **hospodarem Serbji 1804 do 1813 r.** Syn jego **Aleksander I** zostaje **wybieralnym księciem serbskim, a jego prawnukiem jest obecnie panujący młody król Piotr II.** Również Albanja, która jak wiadomo przed wojną światową otrzymała jako panującego **księcia niemieckiego Wilhelma von Wied,** pozostawała pod rządami młodej dynastji. Jej król **Zogu I** jako **prezydent republiki albańskiej Achmed Zogu** wywodzi swą rodzinę **od bohatera albańskiego Jerzego Kastrjoty Skarderbega,** który walczył **z Turkami w XV wieku,** tworząc niezależne królestwo. Tak przedstawia się wiek i pochodzenie najważniejszych domów panujących Europy.

Xz.



Fragment stolicy Japonji z lotu ptaka.



Kang-Teh-Pui, cesarz Mandżurji.

Nowoczesny statek-cysterna.

Z najwyższym podziwem spotkał się w portach, do których dobił podczas swej pierwszej podróży, nowoczesny statek-cysterna „San Jorge", wybudowany przez stocznię Blom-Voss'a w Hamburgu dla pewnej argentyńskiej stoczni w Buenos Aires. Wspomniany statek handlowy, ma **również możność zabrania kilkudziesięciu pasażerów,** bowiem zaopatrzony został w najbardziej nowoczesne urządzenie radjowe. I tak posiada **pierwszorzędne aparaty nadawcze,** odbiorcze — specjalny aparat na długie i specjalny na krótkie fale — oraz urządzenie nadawczo-kierunkowe, wybudowane przez Telefunken, a mające na celu i umożliwiające w łatwy sposób **każdorazowo stwierdzenie dokładnego miejsca położenia statku,** zaś telefunkowski samoczynny przyrząd alarmowy umożliwia pewny odbiór każdego wołania na pomoc pod znakiem S. O. S.

Nowoczesne urządzenia na mostku komandorskim „San Jorge" jest jedyne w swoim rodzaju, a przedewszystkiem bardzo praktyczne. Przy pomocy tego urządzenia **kapitan statku każdego czasu może przesłać rozkazy i podać wiadomości.** Oczywiście nie brak na tym nowoczesnym statku-cysternie urządzenia umożliwiającego słuchania muzyki w różnych miejscach, gdyż 7 głośników rozlokowano w pokoju mieszkalnym kapitana, w kabinie oficerskiej i dla załogi, jak i w palarni, oraz w jadalni. W ten sposób pasażerowie statku „San Jorge" jadącego jako statek cysterna **korzystać mogą z wszelkich wygód, jakie spotyka się na wielkich statkach pasażerskich.**

WESOŁY KACIK.

BRACISZKOWIE PRZY STOLE.

— Jeżeli zjesz swoją zupę, to cię zbiję.
— Dlaczego?
— Ponieważ i ja także dostanę w skórę, jeśli nie zjem swej zupy.

TEŻ POWÓD.

Dwie stare panny rozmawiają:
— Moi sąsiedzi, świeżo pobrani, nie dają mi spać całą noc; to wstrętne.
— Tak hałasują?
— Nie, ale muszę całą noc trzymać ucho przy ścianie.

SKRUSZONY.

Sędzia: Zabiłeś własnego ojca! Co ma oskarżony na swoją obronę?
Ojcobójca: Panie przewodniczący, ja już tego nigdy w życiu nie zrobię więcej.

SZEF.

— Pan znowu śpi?
— Nie.
— Naturalnie, gdzieżby się pan przyznał.

MIĘDZY MAŁŻONKAMI.

— We środę przyjdzie do nas na obiad Wyjadalski.
— Ależ mężulku, ty przecież nie cierpisz go, a prócz tego we środę ja sama gotuję.
— Właśnie dlatego.

SMACZNE.

— Kelner! Dostałem kanapkę z kiełbasą, zamiast kanapki z serem.
— Można wymienić.
— Kiedy już nadgryzłem.
— Nie szkodzi, kanapka z serem także nadgryziona.

PREZORNY.

— Czemu chowasz swój parasol pod kanapę? Czy boisz się, żeby ci go nie ukradli?
— Nie, ale boję się, żeby go nie rozpoznali.

ŚRODEK NA ŁYSINĘ.

— Co mi pan radzi użyć przeciw łysinie?
— A czy pan próbował już peruki?